

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I CYFRYZACJI**
(NR 47)
z dnia 14 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Cyfryzacji (nr 47)

14 listopada 2013 r.

Komisja Administracji i Cyfryzacji, obradująca pod przewodnictwem poseł **Julii Pitera (PO)**, przewodniczącej Komisji, realizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego (druk nr 1892).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Huskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Roman Kusyk** zastępca dyrektora Departamentu Ewidencji Państwowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wraz ze współpracownikami, **Janusz Wesołowski** radca ministra w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Kazimierz Bujakowski** główny geodeta kraju, **Tomasz Karamon** dyrektor Departamentu Techniki w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej wraz ze współpracownikami, gen. bryg. **Wiesław Leśniakiewicz** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, insp. **Andrzej Ostas** zastępca dyrektora Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Bartoń** przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, **Jarosław Komża** ekspert Związku Powiatów Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Radosław Radosławski**, **Ida Reykowska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Cyfryzacji. Witam przybyłych gości i stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia Komisji przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego – druk nr 1892. Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Nie widzę, wobec braku uwag stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodową działalność lobbingową? Nie widzę, dziękuję.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia Komisji. Przypominam, że pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie zasad ogólnych projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Bardzo proszę wnioskodawcę o uzasadnienie. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, projekt ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego ma pewną historię. Założenia do tej ustawy oraz pierwsza wersja projektu ustawy była rozpatrywana jeszcze przez Radę Ministrów poprzedniej kadencji Sejmu w lecie 2011 r. Rada Ministrów przyjęła założenia, natomiast nie przyjęła projektu ustawy, więc nie skierowała go do parlamentu. Stało się tak z kilku powodów. Pierwszym, była upływająca kadencja i oszacowanie, że przed jej zakończeniem nie zdąży się z przyjęciem ustawy. Drugim, trudna sytuacja finansowa państwa, a ustawa niesie za sobą znaczne koszty dla budżetu państwa. W związku z tym, prace rozpoczęły się już po podziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które w poprzedniej kadencji było właściwym dla tej ustawy. Prace zostały skierowane, a raczej przejęte przez nowo utworzone Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. I od września ubiegłego roku, MAiC jest właściwym ministerstwem do realizacji tego projektu.

Projekt został skierowany do parlamentu. Jest projektem oczekiwanym od dawna. Polska, przyjmując na siebie zobowiązania europejskie, wprowadziła do polskiego systemu powiadamiania ratunkowego nr 112. Było to już 6 lub 7 lat temu. Jednak prace nad koncepcją, w jaki sposób realizować połączenia i dysponować służbami w celu sprawnego funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego, trwały i się zmieniały. Ostatecznie projekt ustawy, który macie państwo przed sobą mówi o modelu, który nazywa się modelem operatorskim. W Europie funkcjonują różne modele, tj. dyspozytorski, operatorsko-dyspozytorski i operatorski.

W większości, a może wszystkie nowe kraje unijne, które na skutek przepisów unijnych musiały wdrożyć numer 112 oraz funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego opartego o ten numer, wybrały ten model. Wydaje się, że ten model jest najlepszy i najsprawniejszy dla obywatela, a jednocześnie pociąga za sobą najmniejsze koszty.

Na czym polega ten projekt i system? Otóż, zgodnie z ustawą, u wojewodów tworzy się Centra Powiadamiania Ratunkowego, czyli Wojewódzkie Centra Powiadamiania Ratunkowego. Jest ich 16. A w naszym przypadku jest ich 17, ponieważ województwo mazowieckie jest podzielone na dwie części, tj. Warszawa i reszta województwa. Zatem jest również siedemnasty WCPR. W centrach pracują specjalnie przeszkoleni operatorzy telefoniczni, którzy odbierają zgłoszenia na nr 112 od wszystkich, którzy wybierają ten numer niezależnie czy z telefonu komórkowego, czy stacjonarnego. Są oni pierwszym kontaktem dla wzywającego pomocy. Dokonują oni „odsiewu” zgłoszeń niewłaściwych, nietrafionych i złośliwych, czyli odsiewają zgłoszenia, którym nie nadają dalszego biegu. Już w wielu miastach wojewódzkich funkcjonują WCPR-y i okazuje się, że takich zgłoszeń jest od 70 % do 80 %. Natomiast, wszystkie pozostałe zgłoszenia, które znajdują swoje uzasadnienia – przynajmniej według operatora, bo czasem weryfikuje to rzeczywistość – operator przełącza do odpowiedniej służby np. pogotowia ratunkowego, straży pożarnej lub służb policji.

Docelowy model przewidziany w ustawie przyjmuje, że przełączanie i przekazywanie informacji od wzywającego pomocy odbywać się będzie zarówno drogą telefoniczną, jak i teleinformatyczną. W myśl docelowego numeru, przełączana jest zatem rozmowa telefoniczna z wzywającym pomocy oraz drogą informatyczną. Przekazywana będzie tzw. formatka, czyli informacje zebrane przez operatora, który wszystkie dane o osobie wzywającej, rodzaju wezwania itd. nanosi jednocześnie w komputerze na formatkę i rozmowa powinna być przełączona wraz z nią do odpowiedniego dyspozytora służb. Dyspozytor służb dostaje przełączoną rozmowę i formatkę, na której są wszystkie wstępnie zebrane informacje. Dostaje również wyświetloną na monitorze mapę terenu i wyświetlone miejsce, z którego jest zgłoszenie.

W ustawie przewidziane jest, że do tego systemu w przyszłości i za zgodą ministra spraw wewnętrznych będzie można podłączyć numery alarmowe 997 i 998 oraz numer Państwowego Ratownictwa Medycznego – nr 999. To wszystko ma na celu stworzenie jednego uniwersalnego miejsca, które dobiera wszystkie zgłoszenia alarmowe. Przełączenie nastąpi dopiero, gdy system obejmujący nr 112 będzie w pełni funkcjonalny.

Dlaczego system operatorski, a nie inny system? Otóż, po pierwsze – jak powiedziałem wcześniej – bardzo dużo jest zgłoszeń złośliwych i niewłaściwych, wydaje się, że specjalistyczne służby ratunkowe nie powinny zajmować się „odsiewem” takich zgłoszeń, ale przeszkoleni operatorzy, którzy stanowią pierwszy kontakt dla każdego wzywającego pomocy. Po drugie, tworzymy WCPR-y. One faktycznie powstają, a od chwili, gdy ustawa wejdzie w życie, powinny już wszystkie funkcjonować. WCPR-y spowodują, że dotychczasowe próby wybierania numeru 112 nie skończą się niepowiedzeniem, co bardzo często miało miejsce w ostatnich latach. Dla przykładu powiem, że w 2011 r. według statystyki podanej nam przez TP S.A., ok. 55% prób połączenia z nr 112 w ogóle nie znalazło finału, bo sygnał był zajęty lub połączenie nie zostało odebrane. Na koniec 2012 r. statystyka była już łagodniejsza, bo ok. 27% prób połączeń nie zostało zrealizowanych. To są dramatyczne wielkości, ponieważ 27% przekłada się na ok. 1 mln – może 800 tys. – nieodebranych rozmów miesięcznie.

W tej chwili ponad 65% ludności kraju objęta jest połączeniami z WCPR. Zatem sytuację, w których próbie połączenia będzie towarzyszył brak odbioru właściwie nie

powinna zaistnieć. Dlaczego? Ponieważ wiedząc, że ruch zgłoszeniowy na nr 112 jest bardzo duży, została dobrana odpowiednia liczba pracowników, etatów i stanowisk odbioru tego numeru. Wszystkie WCPR-y w Polsce są w pełni zastępowalne, tzn. jeśli wszyscy 32 operatorzy w danym województwie są zajęci, bo np. wystąpiło jakieś zdarzenie masowe – chociaż taka sytuacja nie miała jeszcze miejsca – to kolejne wybieranie numeru przez obywatela jest automatycznie przełączane do innego województwa. Obywatel nawet nie wie o tym, że łączy się z operatorem w innym województwie, ponieważ dostaje zgłoszenie: „Wojewódzkie Centrum Powiadomienia Ratunkowego, słucham”. Inny operator też powinien mieć dostęp do wszystkich danych i możliwość łączenia do służb i dyspozytorów – oczywiście we właściwym województwie – którzy są odpowiedni dla zgłaszającego i miejsca zgłoszenia przez obywatela.

Jeszcze wspomnę o dwóch dodatkowych funkcjach. O funkcji wzywania pogotowia przez SMS oraz o tzw. systemie eCall, czyli wzywania elektronicznego. Zapewne wiecie państwo, że UE swoim rozporządzeniem narzuciła obowiązek, że w nowych typach samochodów, od któregoś roku, ma być montowany system eCall. Jest to system, który automatycznie zawiadamia służby ratownicze o zdarzeniu, gdy np. nastąpi wypadek. Sam kierowca, który ma zainstalowany ten system, ma możliwość uruchomienia tego wezwania np. gdy zasłabnie lub w innej sytuacji wymagającej wezwania służb.

Drugą funkcją jest SMS. Zgodnie z przepisem ustawy, system przewiduje, że w modelu docelowym SMSem będzie można wezwać służby. Jak to będzie wyglądało, gdy ustawa zostanie przyjęta przez parlament? Otóż, jeżeli ustawa zostanie przyjęta, wówczas na początku przyszłego roku w pełni będą funkcjonowały ośrodki WCPR, które swoim zasięgiem pokryją 100% ludności kraju. Zatem, niezależnie od rodzaju telefonu, 100% ludności kraju wybierających nr 112, zostanie podłączonych do WCPR.

Inną funkcją jest tzw. lokalizator na mapie. W pełni będzie on funkcjonował najprawdopodobniej w maju przyszłego roku. Dyspozytor wysyłający służby w momencie wybrania numeru telefonu przez zgłaszającego, będzie miał wyświetlone miejsce, z którego następuje wezwanie. W przypadku telefonów stacjonarnych będzie to nie tylko świecący punkt na mapie, ale dokładny adres. W przypadku telefonii komórkowej, będzie to zaznaczony kółkiem obszar na mapie, z którego połączenie zostało wykonane. Obszar będzie zależał od położenia w danym miejscu w naszym kraju, ale ma on niewielką średnicę, bo jest to średnio kilkanaście metrów. Zatem, dyspozytor doskonale będzie wiedział, z którego miejsca jest wezwanie. Nawet, jeśli wezwanie będzie niewyraźne, osoba zgłaszająca będzie zidentyfikowana lub niejasno wysławiająca się, to dyspozytor bez wątpienia będzie wiedział, z którego miejsca pochodzi wezwanie. Moduł mapowy z lokalizatorem powinien w pełni funkcjonować w całym kraju w maju, a najpóźniej na początku czerwca przyszłego roku. Przesyłanie formatek, czyli komputerowe przesyłanie formatek przez operatora do dyspozytora powinno w pełni i na terenie całego kraju być uruchomione na koniec przyszłego roku. Funkcje dodatkowe, tj. SMS i eCall prawdopodobnie będą uruchomione na koniec 2015 r.

Na sam koniec, chcę się odnieść do dwóch rzeczy. Po pierwsze, do skutków finansowych ustawy. Po drugie, do pilności, która wiąże się z tą ustawą. Skutki finansowe były główną przyczyną tego, że na etapie prac rządowych trudno było uporać się z tą ustawą. Jej skutki finansowe na najbliższe 10 lat to ponad 1.100.000 tys. zł. Przy obecnych problemach budżetowych jest to dość duże obciążenie. Udało się rozłożyć to na pewne etapy, by było to do przyjęcia dla Ministerstwa Finansów i dla budżetu państwa.

Jeśli chodzi o pilność, to rządowi i ministerstwu bardzo zależy na tym, by możliwie szybko przeprowadzić prace nad tą ustawą i je zakończyć. Rozstrzygnięcia, które niesie ze sobą ustawa rzutują na budżet, a nowy budżet zaczyna się od stycznia 2014 r. Dlatego chcemy to dobrze skorelować. Cały system jest niezwykle ważny ze względu na potrzeby obywateli. Naszym zdaniem jest to system, z którym wiąże się ogromny postęp, jeśli chodzi o obsługę obywatela w zakresie wezwania pomocy. Dlatego moja prośba, by możliwie szybko prowadzić prace nad tą ustawą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przystępujemy do debaty w sprawie zasad ogólnych, do zadawania pytań i do dyskusji. Bardzo proszę osoby zabierające głos, o przedstawianie się na użytek stenogramu. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zacznę od tematu pilności, o którym pan mówił i od budżetu na 2014 r. Na wstępie swojej wypowiedzi wspomniał pan, że projekt był już właściwie przygotowany wcześniej tylko był koniec kadencji. Pod koniec kadencji obawialiście się czy projekt zdąży być procedowany. Można powiedzieć, że mamy „połowinki” nowej kadencji, więc chcę zapytać, co się działo przez 2 lata, że nagle ten projekt jest tak pilny, a był gotowy pod koniec poprzedniej kadencji? Przynajmniej tak, na początku swojej wypowiedzi pan powiedział. Chcę również zapytać, czy ta ustawa była konsultowana zgodnie z art. 19 ustawy o związkach zawodowych ze związkami zawodowymi? Czy tego typu konsultacje wymagane przepisami prawa się odbyły? Chcę zapytać o delegacje, których jest bardzo dużo w projekcie ustawy. Czy rozstrzygając o dalszym kształcie tej ustawy, moglibyśmy zapoznać się z aktami wykonawczymi do tej ustawy? Czy moglibyśmy otrzymać wszystkie projekty aktów wykonawczych? Również chcę zapytać, do doświadczeń których krajów odnieśliście się państwo, uznając system operatorski za właściwy w naszym kraju? Pytam z tego względu, że kraje, które ostatnio wstąpiły do UE, są zdecydowanie powierzchniowo dużo mniejsze niż Polska. Pan mówił, że większość nowych krajów wybrała system operatorski. Dlatego pytam, jakie kryteria z trzech systemów, o których pan mówił, brano pod uwagę, że zdecydowano się akurat na system operatorski?

Dziś debatujemy i mamy pierwsze czytanie projektu, który w dużej mierze reguluje kwestie funkcjonowania WCPR, a z drugiej strony wiemy, że one *de facto* już funkcjonują. Dlatego, jak ustawa ma się do czegoś, co już jest? Mówię o tym na przykładzie Śląska, gdzie w lokalnej prasie mogliśmy przeczytać, że WCPR jest już otwarte i pracuje tam blisko 100 osób. Chcę jeszcze zapytać o kwestię zatrudnienia blisko 100 osób. Otóż, jakiego typu szkolenia przechodzili ci państwo? Nie jest to typowa obsługa operatorska podobna do pracy w korporacji. Często informacje tam podawane, są kwestią życia i śmierci. Zwłaszcza, że informacje są dalej przekazywane, a z wielu przypadków wiemy, że o ludzkim życiu decydują sekundy. Przeczytałem, że są tam osoby ze średnim wykształceniem. Czy średnie wykształcenie jest wystarczającą okolicznością by być – tak jak pan to powiedział – „filtrem”, do tego czy ktoś robi sobie tylko żarty, czy przez pomyłkę włączyła mu się komórka, czy pilnie potrzebuje pomocy?

Po pierwsze, moje wątpliwości dotyczą tego, w jaki sposób te osoby zostały przeszkolone, by w sposób odpowiedni pomoc dotarła na czas. Drugą sprawą są wątpliwości co do wspomnianego przez pana automatycznego przełączania się na inne WCPR-y. Czy nie ma zagrożenia pomyłki? Są w Polsce nazwy miejscowości bardzo popularne np. miejscowość Józefów. Osobiście znam kilka takich miejscowości w Polsce. Wprawdzie dorosły może zadzwonić z informacją, że jest to Józefów w powiecie takim i takim, obok miejscowości takiej i takiej, ale mieliśmy kilka przypadków, które były nagłaśnianie przez media, że dzwoniło dziecko. Wtedy zakładałam, że w momencie stresu kwestia skonkretyzowania miejsca, w którym pomoc jest pilnie potrzebna, może być utrudniona. Czy wtedy automatyczne przełączanie nie grozi pomyłką? Ktoś przecież może wysłać karetkę do Józefowa w powiecie kutnowskim, a wezwanie było w powiecie kaliskim. To tyle pytań na tym etapie. Proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Proszę o odpowiedź, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Przepraszam, zacznę od końca. Ewentualne pomyłki lokalizacyjne rozwiązuje moduł mapowy i lokalizator. Już w tej chwili centra, które powstały lub powstają, czyli WCPR-y otrzymują dane lokalizacyjne. Natomiast moduł mapowy – tak jak powiedziałem – będzie uruchomiony najprawdopodobniej w maju 2014 r. Przetarg został już ogłoszony i zgłoszono różne zastrzeżenia, dlatego trudno dokładnie powiedzieć, kiedy moduł mapowy

zostanie wdrożony, ale na pewno w pierwszej połowie przyszłego roku. Pozwoli on uniknąć wszelkiego rodzaju pomyłek, jeśli chodzi o lokalizację. Nawet, gdy wezwanie będzie na Dolnym Śląsku, a wszystkie numery będą zajęte, a właściwym WCPR do współpracy będzie centrum w Poznaniu, czyli wielkopolskie CPR, to wówczas, niezależnie od tego ile jest Józefowów lub innych miejscowości, dyspozytor będzie dokładnie wiedział, z którego miejsca odbywa się ta rozmowa. Operator od razu będzie miał naniesione to na mapę. W niektórych ośrodkach WCPR, to już funkcjonuje, tj. w Małopolsce i w Wielkopolsce. Można zaobserwować, że w momencie przyjęcia zgłoszenia, czyli odbioru telefonu, dyspozytor od razu ma zaznaczone na mapie miejsce...

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, że wchodzę w zdanie, ale od razu jest lokalizacja miejsca, z którego jest sygnał?

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Tak, pełna lokalizacja miejsca. Dostajemy z TP S.A. adres miejsca, to w przypadku telefonu stacjonarnego lub współrzędne geograficzne miejsca, z którego jest wezwanie z telefonu komórkowego. Jest to automatycznie wyświetlane na ekranie komputera. Jednak, tak jak powiedziałem, w całej Polsce, w pełni będzie to funkcjonowało zapewne w drugim kwartale przyszłego roku.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Jeśli mogę coś podpowiedzieć, to dobrze gdyby ta informacja stała się informacją powszechną. Z tego, co czytałem, to kilkadziesiąt procent telefonów to żarty lub niefrasobliwość. Dlatego może świadomość wśród ludzi, że jest natychmiastowa lokalizacja, może czasami działać zapobiegawczo. Może to zmniejszyć koszty działania, bo przecież ludzie również muszą obsługiwać te fałszywe zgłoszenia.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Niewątpliwie ma pan rację. Rzeczywiście jest dużo złośliwych i niewłaściwych zgłoszeń. Czasem nie są one złośliwe, ale jest dużo wezwań – przepraszam – od pacjentów ze szpitali psychiatrycznych. Są wezwania od ludzi nieporadnych życiowo, którzy nie wiedzą jak poradzić sobie z jakąś sytuacją życiową, a jedyny numer, który przychodzi im do głowy to nr 112. Często dzwonią z informacją, że np. światło nie świeci się w mieszkaniu itd. Nie wszystkie podobne telefony są złośliwe i ocierające się o przestępstwo i wykroczenie. Niektóre wynikają z nieporadności, a niektóre są całkiem kuriozalne. Wynikają z tego, że wielu sprzedawców telefonów komórkowych, prezentując klientowi telefon, który w momencie prezentacji nie ma karty SIM, więc jedyny numer, z którym może się połączyć to nr 112, wybiera ten numer. Zazwyczaj wybiera numer, pokazuje, że działa, słyszy sygnał i się rozłącza. Jednak zalicza się to do statystyk. Dzięki lokalizatorowi mapowemu, będzie można wyłapać tego typu rzeczy.

Szkolenia odbywają się, a minimalne wymagane wykształcenie to średnie. Osoby przechodzą szkolenie w dużym zakresie. Jest to szkolenie merytoryczne oraz z wiedzy operatorskiej. W tej chwili są chyba dwa tzw. środowiska szkoleniowe na urządzeniach. Jedno jest w Poznaniu, a drugie w Krakowie. Tam przyszli operatorzy przechodzą szkolenia. Na razie doświadczenia z miejsc, w których funkcjonują operatorzy, są budujące i pozytywne, ponieważ właściwie dokonują preselekcji. Proszę pamiętać, że dotychczas nr 112 odbierały policja i straż pożarna. Wcześniej również, jeżeli ktoś dzwonił do operatora, dyspozytora straży pożarnej na nr 112, a chciał zadzwonić na policję, to również nie rozmawiał z właściwą osobą. Zatem osoba odbierająca również dokonywała preselekcji.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Tak, ale zakładam, że w policji lub straży pożarnej jest powszechna i podstawowa wiedza z udzielania pierwszej pomocy. Czasami są takie sytuacje.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Oczywiście, to też jest element szkolenia.

Jeśli chodzi o akty wykonawcze, to akurat mam wszystkie przed sobą i nic nie stoi na przeszkodzie... one w ogóle są dołączone do druku. Tak, są dołączone z aktami wykonawczymi łącznie z uzasadnieniem. Jest ich chyba 7, ale odniosę się do tego za chwilę.

Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to na stronie 20 uzasadnienia jest spis instytucji, z którymi były prowadzone konsultacje m.in. związki zawodowe służb ratowniczych, medycznych, GOPR, TOPR, Mazurskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe itd.

Jeśli mowa o tym, że już dwa lata temu projekt był przygotowany, a dopiero w tej chwili jest prezentowany, to prawda. Ale, po pierwsze, Rada Ministrów nie przyjęła wówczas tego projektu, po drugie został on zmodyfikowany. Wiedza, jaką uzyskaliśmy – tzn. moi poprzednicy, bo jestem od niedawna – wpłynęła na to, że projekt został zmodyfikowany. Trwały prace nad wszystkimi aktami wykonawczymi, bo uznaliśmy, że one muszą być gotowe – to również przedłużyło prace. Powiedziałem trochę szczerze, tzn. szczerze, że największym problemem były skutki finansowe. Projekt powstaje w trudnych finansowych czasach i jego niektóre elementy, które można oprzeć na starej ustawie, a które są wdrażane, są bardzo kosztowne. To spowodowało, że czas się wydłużył.

Jeśli chodzi o doświadczenia innych krajów, to wśród zainteresowanych tą problematyką w Europie uważa się system operatorski za najlepszy i za optymalny. Niektóre stare kraje unijne nie wdrożyły tego systemu, bo miały dobrze funkcjonujące stare systemy i gdy wszedł obowiązek wprowadzenia nr 112 to nie budowały nowych systemów, ale rozbudowały stare. Wszelkie dyskusje i konferencje na te tematy w gronie i na płaszczyźnie europejskiej wskazują, że najlepszym systemem jest model operatorski, chociaż nie ma idealnego systemu. Nowe kraje unijne są w innej sytuacji, bo później wchodzi w obowiązki posiadania nr 112, a równocześnie jest im łatwiej niż krajom, które mają już inną historię pod tym względem, muszą wprowadzić zupełnie nowy system, który nie przystaje do starych systemów. System operatorski uważa się za najnowocześniejszy. Jeśli można, to tyle w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Siarka.

Poseł Edward Siarka (SP):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że przyjmując ten projekt ustawy *de facto* rozstrzygamy o jednej z najważniejszych kwestii w funkcjonowaniu państwa i jego obywateli. Jest to duży gatunkowy ciężar tego projektu. Dlatego proszę się nie dziwić, że padają nasze pytania czy wątpliwości. W okresie ostatnich lat w Polsce odbijaliśmy się od bandy do bandy, od projektu operatorskiego do projektu w pełni dyspozytorskiego. To, że poszliśmy w tym kierunku, jest pójściem w kierunku doświadczenia pana ministra Millera, jako wojewody. Polska skutecznie zobowiązała się wprowadzić nr 112.

Chcę się odnieść do wypowiedzi pana ministra, bo warto zwrócić uwagę, by w tej materii do końca być precyzyjnym. Pan minister mówił, że: „docelowo będziemy dążyć do przełączenia nr 997, 998, 999 do CPR”. Wówczas *de facto* będzie mowa o ich likwidacji. Taka jest prawda. To w tej chwili, w dyskusji o systemie powiadamiania ratunkowego, jest największym problemem. Przy innych okazjach mówiliśmy również, że cały czas mamy dużą grupę ludzi, która wychowała się na tych numerach i cała operacja przełączenia i wyłączenia tego numeru może nie być taka prosta, jak nam się wydaje. Nie twierdzę, że docelowo model z jednym numerem alarmowym jest zły. Jednak kwestia dojścia do momentu, gdy *de facto* numery będą wyłączone, jest problematyczna. Tymczasem policja, straż lub pogotowie ratunkowe – a często rozmawiam z tymi osobami – optują, by jednak im te numery zostawić. W projekcie ustawy czytamy, że i tak na potrzeby tworzenia centrów będziemy mieli powołane specjalne formacje wzmacniające, które na wypadek kryzysu będą wspomagały CPR od logistycznej strony dowodzenia. Co do końca zrobić z tymi numerami? Jest to jedno z ważniejszych pytań, które pojawia się przy tej ustawie. Nie chcę przeciągać mojej wypowiedzi, ale jest to również kwestia kosztów. Skoro mówimy już o tak dużych pieniądzach, żałuję, że państwo – ze strony ministerstwa – nie spróbowaliście porównać na konkretnych liczbach, jakie są koszty funkcjonowania systemu operatorskiego, a jakie dyspozytorskiego. Czy są takie dane?

Być może są, ale nie możemy ich znaleźć w materiałach. Byłby to materiał porównawczy, który pokazałby nam od strony finansowej, że koszty są podobne lub niewiele się różnią. Wtedy zdecydowalibyśmy się na system dyspozytorski, bo jest bardziej preferowany z punktu widzenia państwa, tak jak pokazują doświadczenia europejskie.

Kończąc moją wypowiedź, chcę powiedzieć, że w tej chwili, posługując się argumentem, że jesteśmy w stanie precyzyjnie zlokalizować kogoś, kto dzwoni na numer alarmowy, to tak na dobrą sprawę w ogóle to nie działa. Dane są nieprecyzyjne, a lokalizacja dzwoniącej osoby z telefonu komórkowego następuje z trudnością, by ją zlokalizować. Tak na dobrą sprawę, nie trzeba wszczynać wielkiego poszukiwania w tym rejonie. Wymaga to jeszcze dużego dopracowania. Skoro pan minister mówi, że od połowy maja 2014 r. czy od połowy 2014 r. się to zmieni, to chcę zapytać: co w tej materii się dzieje? Jakie są techniczne przedsięwzięcia tworzone, aby rzeczywiście ten element poprawić? By nie przeciągać, to tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zanim uzyskamy odpowiedź, oddam jeszcze głos panu posłowi Małeckiemu. Wtedy poproszę o odpowiedź. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, część pytań dotyczących lokalizacji, które chciałem zadać, kolega zadał przed chwilą, dlatego zacznę od art. 7 ust. 2. W nim zawarte jest uprawnienie dla wojewody, tj.: „Wojewoda może, w drodze porozumienia, powierzyć organizowanie i prowadzenie centrum staroście lub prezydentowi miasta na prawach powiatu, służbie, inspekcji” i itd. Na jakich zasadach będzie powierzane prowadzenie centrów? Jakie środki będą „szły” za organizacją centrów dla tych samorządów, które zdecydują się na przyjęcie tych zadań? Pytam o to dlatego, ponieważ samorzady mają złe doświadczenia z przejmowaniem zadań z administracji centralnej. Po prostu nie dostają wystarczających środków na ich prowadzenie. Kończy się to tym, że samorząd dokłada do przejętego zadania albo ogranicza prowadzenie zadania. Sztandarowym przykładem są urzędy stanu cywilnego. Czy są zabezpieczenia, że jeżeli samorząd przejmie zadania od państwa, to czy tak wrażliwe miejsce jak centrum, będzie wystarczająco zabezpieczone? Czy nie okaże się, że przez brak środków będzie niższy standard funkcjonowania? Problemy z tym związane to m.in. zbyt późne przysłanie karetki, czego skutkiem jest śmierć.

Kolejna sprawa również związana jest z bezpieczeństwem osób wzywających karetkę. Jak zostanie rozwiązany problem znajomości topografii miasta, wsi, gminy, powiatu? Jeżeli zgłoszenie przyjmowała osoba mieszkająca na danym terenie, to mogła porozumieć się z mieszkańcem nie tylko adresem, ale również doprecyzowaniem, nazwami zwyczajowo używanymi na danym terenie np. w mieście czy we wsi. Często było to skuteczniejsze niż nawigacje stosowane w samochodach. Miałem takie zgłoszenia, że karetka, która startowała na wezwanie z miejsca postoju w punkcie czasowym zero, a nawigacja startowała dopiero po 30 sek. lub po minucie. Gdy nawigacja złapała kurs, okazało się, że musi zawrócić. Jest to strata czasu i sekund, które decydują o życiu. Czy państwo macie ten problem, to zagrożenie zdefiniowane? Czy macie pomysł jak to rozwiązać? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Pani przewodnicząca, jeśli można, to spróbuję odpowiedzieć na pytania. Na początek odpowiem na pytanie pana przewodniczącego Siarki. Przełączanie „dziewiątek” – mówiąc skrótem – do WCPR, nastąpi dopiero, gdy system w pełni będzie dobrze funkcjonował. Spodziewamy się, że będzie to na koniec przyszłego roku. Natomiast, kiedy „dziewiątki” zostaną przełączone, to zdecyduje minister spraw wewnętrznych, jednak dopiero gdy system będzie funkcjonalny. Wcale nie oznacza to likwidacji „dziewiątek”. W Prawie telekomunikacyjnym zapisano, że operatorzy telefoniczni w momencie, gdy taka decyzja zostanie podjęta, będą musieli przekierować automatycznie „dziewiątki” na nr 112. Dlatego wzywający pomocy nawet nie będzie wiedział, że łączy się z tym samym operatorem, jeśli wybrałby nr 112. Sądzę, że na lata zostaną „dziewiątki”. Dopiero, gdy okaże się, że niebawem spadnie ich wykorzystanie – być może za kilkanaście lat – i że uży-

wane są one sporadycznie, to być może zapadnie w przyszłości decyzja by je zlikwidować. Na razie będzie funkcjonowało automatyczne przełączanie.

System i ustawa przewiduje możliwość podłączenia do CPR innych numerów wzywających pomoc. Może to być numer straży miejskiej, pogotowia energetycznego, WOPR itd. Może odbyć się to na zasadzie porozumień między służbami, które dysponują tymi numerami a wojewodą – oczywiście po odpowiednim uregulowaniu płatności.

Kosztów funkcjonowania różnych systemów nie porównywaliśmy. Jest to bardzo trudne do oszacowania. Inny system mieliśmy dotychczas, ale miał się on nijak do numeru 112. Hasło 112 sztucznie zostało podłączone do komendy policji lub straży pożarnej. Bardzo trudno jest tam wydzielić koszty obsługi numeru 112 od innych kosztów. Często ten sam człowiek, który odbiera wezwania z numeru 112, jednocześnie wykonuje inne zadania. Dlatego trudno jest powiedzieć, która część etatu przypada mu na odbieranie numeru 112. Jest to trudne do oszacowania. Jednak gdyby zastanowić się nad tym głębiej, to model operatorski jest tańszy. Nawet biorąc pod uwagę to, że cywilny operator zatrudniony w WCPR nie jest funkcjonariuszem. Jest to i tak tańsze rozwiązanie niż zatrudnianie funkcjonariuszy.

Jeśli chodzi o lokalizatory, to powtórzę to jeszcze raz: dane lokalizacyjne od wszystkich operatorów telefonicznych – może jeszcze nie wszystkich, ale prawie wszystkich – docierają w momencie połączenia rozmowy do odbierającego rozmowę. Jednak nie zawsze mogą być one wykorzystane, bo nie ma jeszcze uruchomionych modułów mapowych. Mówiłem, że one powinny być zainstalowane w kraju już 14 lutego, ale na skutek problemu z przetargiem, który się odbywa w tej sprawie, zapewne w maju 2014 r. będą w powszechnym użyciu we wszystkich WCPR. Inaczej mówiąc, w każdym WCPR, bez względu na to, kto i skąd zadzwoni, będzie natychmiast zlokalizowany. Będzie wiadomo dokładnie, w którym miejscu się znajduje. Mieliśmy już kilka nagłośnionych przez media zdarzeń, że np. małe dziecko zadzwoniło i zgłosiło, że babcia zasłała, leży na podłodze i się nie rusza. Operator czy dyspozytor pogotowia lub policji – bo policja odebrała takie zgłoszenia – dopytywał o adres. Dziecko raz wie, a raz nie. Teraz nie będzie musiał pytać, bo adres będzie od razu wyświetlony. Pełna funkcjonalność lokalizatora będzie, gdy będzie działał moduł mapowy, a zapewne będzie to za 6 miesięcy. Jest to ogromny postęp, ponieważ unika się bardzo wielu pomyłek np. niewyraźnego wzywania pomocy przez chorego człowieka, który często nie jest w stanie nawet wymówić nazwy swojego miasta lub ulicy. Zatem jest to ogromny postęp.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Małeckiego w sprawie porozumienia z art. 7, to w tym artykule mowa jest, że wojewoda może, w drodze porozumienia, powierzyć organizowanie i prowadzenie centrum staroście lub prezydentowi miasta na prawach powiatu, służbie, inspekcji itd. Mamy zawarte już 2 takie porozumienia. Raczej nie przewidujemy większej liczby. WCPR-y są budowane w miastach wojewódzkich. Mamy 2 porozumienia w województwie mazowieckim, mianowicie wojewoda w drodze porozumienia powierzył prezydentowi Warszawy prowadzenie CPR dla miasta Warszawy oraz dla straży pożarnej w Radomiu. Wojewoda podpisał z komendantem straży pożarnej w Radomiu porozumienie o prowadzeniu CPR dla województwa mazowieckiego, z wyłączeniem Warszawy. Porozumienia są już zawarte i centrum radomskie w pełni już funkcjonuje. W Warszawie 27 listopada ma to ruszyć.

Porozumienia są zawierane z pełną swobodą obu stron, zatem jedna ze stron może nie przyjąć umowy. Jednak skoro się dogadano i uzgodniono szczegóły, to sądzę, że mechanizm, o którym pan poseł wspominał, że państwo wyzbywa się obowiązków i nie w pełni je finansuje, w tym przypadku na pewno nie będzie miało miejsca. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Edward Siarka (SP):

Panie ministrze, mam jeszcze jedno dodatkowe pytanie. Być może wyjaśnimy to w pracach podkomisji – bo zapewne pani przewodnicząca pójdzie w tym kierunku. Na terenach wiejskich, które reprezentuje, często jest tak, że... chcę dopytać o lokalizację. W latach

90. gdy budowano sieci telefoniczne, było tak, że wiele budynków lub domów mieszkalnych nie miało odbiorów technicznych i numerów domu. Jednak wprowadzano numer telefonu dla takiego domu. Telekomunikacja dopuszczała, że numer telefonu jest w tym budynku, ale podawało się numer – adres – domu np. rodziców, w którym mieszkałem. Bardzo dużo jest takich telefonów na wsi – tak jak u mnie, bo mieszkam gdzie indziej, a telefon jest gdzie indziej. Czy lokalizacja oznacza, że precyzyjnie pokażemy miejsce telefonu, czy jest to kwestia przypisania do miejsca, czy do numeru domu? Jak będzie to wyglądało? Oczywiście mówimy o telefonie stacjonarnym, a nie komórkowym. Podkreślam, że jest to bardzo duży problem w terenach wiejskich. Spotkałem się ostatnio z przypadkiem, że pogotowie jeździło z góry na dół po wsi, aż w końcu ktoś stwierdził, że trzeba zastawić drogę i zatrzymać zdezorientowane pogotowie. Pogotowie jechało pod numer 600, który był zupełnie gdzie indziej, a gdzie indziej była potrzeba.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Mogę powiedzieć, że w szeroko pojętym interesie każdego właściciela telefonu stacjonarnego jest unormowanie zgodnie z rzeczywistością – tam gdzie się da – z operatorem telekomunikacyjnym jego danych, by zgadzał się adres, z powodu ewentualnej przyszłej potrzeby wezwania służb. Po drugie, lokalizator jest tylko pomocną rzeczą dodatkową. Oczywiście operator pyta o adres zamieszkania lub miejsce wezwania. Dzięki temu unikniemy tych sytuacji. W Prawie telekomunikacyjnym jest przepis, że system, o którym mówimy, może się domagać od operatorów telefonii większej precyzji określania położenia wzywającego pomocy, większej precyzji lokalizacji telefonu, z którego jest wezwanie. Oczywiście jest to ewentualne narzędzie na przyszłość, bo trudno zmusić do tego operatorów, ale tak jak powiedziałem, jest taka możliwość prawna. Trudno zmusić operatorów do stawiania na wsiach większej liczby masztów, by w razie wezwania pogotowia lokalizacja była dokładniejsza. Należy to ważyć, bo to są ogromne koszty. Jednak istnieje taka możliwość. Rzeczywiście bywają takie sytuacje, o których wspomniał pan poseł. W mediach można się spotkać z takimi opisami. Dlatego mówię o dodatkowych rzeczach, które działają na rzecz precyzyjniejszego określenia miejsca, z którego jest wezwanie. Dotychczasowy system oczywiście będzie utrzymany i dodatkowo dojdą nowe wartości.

Jeżeli pani przewodnicząca się zgodzi, to poproszę o oddanie głosu prezesowi Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, panu Bujakowskiemu, w sprawie mapy lokalizacyjnej. Jest to realizowane przez GUGiK.

Główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, jeśli chodzi o uniwersalny model mapowy, który pozwala na wyświetlenie lokalizacji, a w szczególności lokalizacji telefonu komórkowego, bo tam następuje „wcięcie” przestrzennej lokalizacji pozycji dzwoniącego, to może ono być zaprezentowane na tle mapy. Taki moduł mapowy jest w tej chwili gotowy. Minister mówił o przetargu, który ma doprowadzić do tego, by przygotowany już model mógł być połączony odpowiednim interfejsem z programem, który będzie działał w CPR. Moduł już jest i gdy zostaną zakończone prace informatyczne, które pozwolą połączyć moduł z powstałą aplikacją, to moduł będzie funkcjonował. Dokładność lokalizacji wynika nie z dokładności mapy, bo jest ona opracowana w standardach obowiązujących w zakresie geodezji i kartografii, ale wynika z dokładności lokalizacji telefonu komórkowego z gęstością stacji bazowych i z przestrzennym geodezyjnym „wcięciem”, które pozwala na określenie współrzędnych geograficznych w odniesieniu do stacji bazowych. Dokładność lokalizacji zależy od odpowiedniej sieci. I tak jak mówił pan minister, w przyszłości będzie możliwe domaganie się poszerzenia przestrzennej lokalizacji stacji.

Z przykładów, które obserwowaliśmy i z testowych aplikacji, z analiz na podstawie pilotażowych rozwiązań, widać było, że obecna dokładność lokalizacji osiąga 15, 20, 30 m. Zależy to od stacji i od sieci, z której korzysta dzwoniący. Zatem mapa, jako podkład jest dostępna i jest ona stale aktualizowana i będzie udostępniana z centralnego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Na to jest nanoszona pozycja wyznaczona na podstawie stacji telefonii komórkowej. Jeśli jest to lokalizacja stacjonarna, to niestety weryfikacji wymagają te dane, które wcześniej były wprowadzone do bazy. Jest to w interesie – o tym

mówił pan minister – właściciela telefonu lub osoby korzystającej z niego, by właściwie określił miejsce, z którego dzwoni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku...

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zakończyliśmy pierwsze czytanie. Będzie praca podkomisji, więc jeżeli będzie pan miał szczegółowe pytania i będzie chciał pan uczestniczyć, to będą prace w podkomisji.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Przepraszam, z całym szacunkiem, pani przewodnicząca, ale jeżeli są zgłoszenia na sali, a ręka ewidentnie była wcześniej podniesiona niż dokończyła pani swoje zdanie, to myślę, że powinniśmy dać szansę zabrać głos osobom obecnym na posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do stenogramu.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność” Zbigniew Bartoń:

Dziękuję bardzo. Zbigniew Bartoń NSZZ „Solidarność”. Chcę się odnieść do pytania wiceprzewodniczącego dotyczącego art. 19 ustawy...

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Przepraszam bardzo, ale szczegółowe sprawy będą omawiane na posiedzeniu podkomisji. Teraz debatujemy w sprawach ogólnych, a nie szczegółowych. Od razu chcę powiedzieć, że jest to debata w sprawach ogólnych. To pierwsze czytanie, a sprawy szczegółowe będą dopiero na posiedzeniu podkomisji.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność” Zbigniew Bartoń:

Pani przewodnicząca, przedłożenie przez projektodawcę nie spełnia wymogów ustawowych, gdyż nie spełniono obowiązków z art. 19 o związkach zawodowych. Można przeczytać, że ogólnokrajowe związki zawodowe nie zostały poinformowane o tej ustawie, a ustawa dotyczy przecież spraw pracowniczych i zasad zatrudniania. Dotyczy okresu, po którym wymagane jest dodatkowe szkolenie, a to zostało uchybione. Zatem stoimy na stanowisku, że przedłożenie rządowego projektu ustawy uchyla procesowi legislacyjnemu. Powinno to być skierowane do reprezentatywnych związków zawodowych i dopiero po uzyskaniu tej opinii przedłożone Wysokiej Izbie i Komisji. Z katalogu podmiotów, z którymi tę sprawę konsultowano nie wynika, że są tam ogólnokrajowe organizacje zawodowe. Odpowiedz udzielona panu wiceprzewodniczącemu Rogackiemu jest nieprawdziwa. Pytanie było precyzyjne: czy zapytano na podstawie art. 19? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Zgodnie z tym, co jest w materiale, wśród katalogu jest wiele organizacji, z którymi prowadzono konsultacje. Był Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Służb Ratowniczych, Krajowy Związek Zawodowy Pracowników Ratownictwa Medycznego, Związek Pracodawców Ratownictwa Medycznego itd. Jest bardzo wiele tych związków, ale rzeczywiście nie widzę centrali NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność” Zbigniew Bartoń:

Mówimy o art. 19., który jest precyzyjny i jasny. Ogólnopolskie organizacje...

Sekretarz stanu w MAiC Stanisław Huskowski:

Nie posiadam więcej informacji, poza tym co jest w uzasadnieniu.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność” Zbigniew Bartoń:

Nie mamy tu przecież wymieniać katalogu związków zawodowych.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania?

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, chcę zgłosić wniosek formalny. Nie wiem, czy możemy podejmować jakiegokolwiek decyzje, czy Komisja ma kworum w tej chwili?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Mamy kworum. Od razu chcę państwu przypomnieć, że wszystkie projekty ustaw są dostępne na stronach internetowych i niezależnie od skierowania ich pod konkretny adres, rozmaitego rodzaju podmioty zgłaszają własne zainteresowanie. Zatem, myślę, że gdyby związek miał uwagi, to z całą pewnością by je zgłosił. Z tego wnioszę, że uwag nie było. Wymogi ustawowe nakazują publikowanie każdego etapu prac w toku legislacyjnym na stronach internetowych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Wnoszę z tego, że uwag po prostu nie było. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Wystąpiłem z wnioskiem formalnym o sprawdzenie kworum, czy możemy podejmować decyzje jako Komisja.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Jak najbardziej, mamy kworum.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Odnoszę wrażenie, że nie mamy. Dlatego proszę o sprawdzenie.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Osiem osób, jest kworum.

Posel Adam Rogacki (PiS):

A czy 8 osób, to kworum naszej Komisji, a nie 9?

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Jest 24 posłów. Tak, ma pan poseł rację.

Proszę bardzo, posłów o podniesienie ręki. Osiem osób. Nie mamy kworum.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Z związku z brakiem kworum, ogłaszam 10 minut przerwy.

[Po przerwie]

Bardzo państwa proszę, wznawiam obrady Komisji.

Posel Adam Rogacki (PiS):

Pani przewodnicząca, ja z wnioskiem formalnym, czy mamy kworum, czy możemy obradować?

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Zaraz będziemy przeliczać.

Bardzo proszę o przeliczenie kworum.

Sekretarz Komisji Jolanta Ostrowska:

Nie zmieniło się, jest 8 osób.

Przewodnicząca poseł Julia Pitera (PO):

Nie zmieniło się. W tej sytuacji, przerywam do wtorku posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję przedstawicielowi związków zawodowych. Dziękuję bardzo.